

Krystyna Sienkiewicz, Jak pan się trzyma

Jak pan się trzyma!
Jak pan się trzyma!
To nie do wiary jak na ten wiek
Pana nie ima
Sie wcale zima
Pan jakby w jesień dopiero wbiegł!
Chce się
Przez tę jesień
Równocześnie
Z panem biec.
To pośród błoni
Wzajem się gonić
To wśród jabłoni
Cienistych lec

A tam na koniuszku
Jabłonki wrześniowej
Zakołysz wiatr jabłkiem i bęc!
Patrz pan - to jabłuszko jest dwuosobowe
Dla nas dwojga je chwytaj pan wiec!

Niech pan je trzyma!
Niech pan je trzyma!
Zrobi ten wymach i łapie w lot!
Gdy przyjdzie zima
Uczyni klimat,
Ze szansy ni ma dla mych psot.
Owoc, daje słowo
Przysłowiowo
Grzechu wart.
Wiec gdy go niesie
Pogodna jesień
Jest w interesie.
Pana ten żart

Co pan, proszę pana, po drugie jabłuszko
Pan zaczyna się wspinać na szczyt?
Co pan, proszę pana, czy pana serduszko
Nie zaczyna napinać się zbyt?

Jak pan się trzyma..

Chce się
puścić mnie się
Wśród uniesień
Z panem w tan!
Jak pan się trzyma!
Jak pan się trzyma!
Co to za grymas?
No widzi... pan...